Sylvestri Szklodzinski

Ex Libris [redacted] Conv. Ssmi Sepulchri.

Cons. N. 3.

KAZANIÉ
NA DZIEŃ
B. KAZIMIERCZYKA

w KOŚCIELE JJ. XX. KANONIKÓW LATERANEŃSKICH, POD TYTUŁÉM NAYŚWIĘTSZÉGO BOŻÉGO CIAŁA NA KAZIMIÉRZU

MIANÉ.

przez

X. M. WOYCIECHA SOKOŁOWSKIÉGO

Filozofii Doktora, Dziekana Olkuskiégo, Plebana Chroszczobrodzkiégo, Bursy Jeruzalém Seniora.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI

do druku

PODANÉ.



W KRAKOWIE 1785.

---

w Drukarni Szkoły Główney Koronney.

NA HERBOWNY ZASZCZYT.



(mity,
Ze ten w pierwszych iuż wiekach Kleynot znako-
W Męże cnotą i radą dzielne, był obfity,
Swiadczą Dzieie Narodu, lecz nie ustępuie
Nasz wiek dawnieyszym, skoro w Ciebie się
wpatruie.

DO

JAŚNIE WIELMOŻNÉGO JMCI

XIĘDZA

IGNACÉGO AUGUSTYNA

SARYUSZA z KOZIÉROGÓW

KOZIÉROWSKIEGO

BISKUPA ADRATYŃSKIÉGO, ARCHI-KATEDRALNEGO GNIEŹNIEŃSKIÉGO KANONIKA, PRAŁATA MSTOWSKIÉGO, ORDERU SWIĘTÉGO STANISŁAWA KAWALERA.

Nie tak z upoważnionégo zwyczaiu, iako raczéy z obowiązków, które od dawnych czasów powziąłém ku Tobie Jaśnie

śnie Wielmożny MCi Xięże Biskupie i Dobrodzieiu, w dniu Imienin Twoich, w posrzód tak wielu znakomitych dostoieństwy i zasługami Osób, których tu znaiomé wszędzie, a wysoce poważané zawsze, cnoty i zasługi Twoie, na dzień dzisieyszy zgromadziły, niosę Ci z szczególném uszanowaniém, co do winszuiących głosu ostatni, ale co do życzliwych mych chęci naypiérwszy, hołd wdzięczności powinnéy.

Znam

Znám to dobrze com Ci winien, i czuię; nie wyliczám zaś tego, bym znadź albo skromności Twoiéy nie naruszył, albo słowami tylko nie rzeczą wypłacać zdawał się.

Pozwolisz Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieiu, złożyć w Ręce swoie Imieniowi Twoiému poświęcone to małé dzieło; któré zawierá pochwały, oddane sprawiedliwie cnotóm, Kościołowi i Społeczności użytecznym Błogosławionégo Męża

ozdo-

ozdoby Tégo Zgromadzenia, którém tak słodko rządzisz; mnie zaś winném iest uwielbieniém bydź.

Jaśnie Wielmożnégo Pana
i Dobrodzieia

nayobowiązańszym sługą

Autor dzieła.



KAZANIE
NA UROCZYSTOŚĆ ZNALEZIENIA
S. KRZYŻA,

W KTÓRĄ PRZYPADA PAMIĄTKA UROCZYSTA BŁOGOSŁAWIONÉGO SŁUGI BOŻÉGO STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, PROFESSA I KANONIKA RÉGULARNÉGO LATÉRAŃSKIÉGO W KOŚCIELE TYCHŻE KANONIKÓW POD TYTUŁEM NAYŚWIĘTSZÉGO BOŻÉGO CIAŁA POD KRAKOWÉM NA KAZIMIÉRZU.

Wiémy, że kochaiącym Boga wszystko pomaga do dobrégo.

S. Paweł w Liście 8. do Rzymián.

Dwoiaki cél pobożności Zacność wásza Chrześciianie na dniu dzisieyszym mieć powinna, z powodu dwoiakiéy, którą nám Kościół Boży wystawia

Uroczystości, w tey Swiątyni. Jedna iest sławnégo przez Hélénę Cesarzową Krzyża S. Znalézienia. (*a*) Drugá wielkiéy świątobliwości Męża Stanisława drogiéy śmierci doroczna pamiątka. Obiedwie zaiste wielkiéy czci i poszanowania godne.

Znalézienie S. Krzyża iest dlá nas pomnożeniém téy Łaski, którą BOG Odkupiciel na nim wynálázł, iest oraz Domocném utwierdzeniem onych Dobrodzieystw, którémi nás z Krzyża Opatrzność Ukrzyżowanégo sowicie ubogacić raczyła.

Błogosławiony Stanisłáw żyiąc na ziemi, był zaprawdę Mężem wysokiéy doskonałości Chrześciiáńskiey z świątobliwością calé Niebieską złączonéy, z którégo wzór do miłości

Krzy-

Krzyża Chrystusowégo brać obowiązani iestéśmy, ażebyśmy w czasie równéy z Nim przez Krzyż stali się dziedzicami szczęśliwości.

Tak nie inaczéy: Stanisław Kazimierczyk Miasta tutéyszégo niepospolity zaszczyt, w którém się z Macieia i Jadwigi Godnością Radziecką zaszczyconych narodził, (b) Fary i Kościoła tego S. z Synostwa Duchownégo náder piękná ozdoba (c) a Swiętégo Zgromadzenia Kanoników Laterańskich, iedna naycelniéysza po Królestwie Polskiém, po Wielkiém Xięstwie Litewskiém, po Włoszech, po Francyi, po Austryi, zaléta. (d) Ten mowię wielki kochanek Boski Stanisław Kazimierczyk zostawił wizerónek czystych spraw i świątobliwych czynów swoich, raz, żeby-

 śmy

śmy się z niégo nauczyli, iż kochan-
kóm Boskim wszystko pomaga do do-
brégo, iako pomogło Stanisławowi. Po-
wtóré, ażebyśmy śladem świątobli-
wości Jégo do iednégo z Nim, a te-
go náywiększégo unosili się zamiaru,
odziedziczénia samégo Boga.

Ta Swiątyniá w któréy wám Sta-
nisława życie przypominámy, poślu-
biła Go Bogu do wiecznéy szczęśli-
wości przez Chrzest S. To mieysce
Kaznodziéyskie, nosiło wielkiego A-
postoła Stanisława, z którégo, o! iak
wiele dusz pozyskał Bogu. Wysta-
wił On słuchaczom swoim Krzyż Zba-
wiciela swégo, aby oczywiściéy po-
kazał, iak wiele kosztowało Odkupi-
ciela zbawienie naszé, kiedy się dzie-
ło Jego aż na Krzyżu skończyło. W
Krzyżu Chrystusowym iednę tylko po

Bogu Stanisław pokładał nadzieię, i z Krzyża Chrystusowégo uczył się, życie swoie stósownie do Ewangelii prowadzić, doskonále wyrażáiąc na sobie wielką S. Augustyna naukę, „że ktoby wédług Ewangelii życie „prowadził, ténby ustawicznie krzyż „nosił na sobie, i imieby Męczén„nika wysłużył„ (*e*) Miał Krzyż Chrystusów tę iedyną drogiégo zbawienia céchę, i każdégo Chrześciianina znamie szczegulné wypiętnowane na sércu swoiém Stanisłáw, bo we wszystkich swych sprawach, i staraniach Nieba godnych, na ziemi, miáł to zawsze w świeżéy pamięci, że gdy będzie zstępował Sędzia żywych i umarłych na ziemię z nadgrodą diá wszystkich za ich dobre uczynki, tedy się ten znak pokaże

káżé na Niebie, i przyiście Jégo poprzédzi. (*f*) Náder więc sprawiedliwie Kościoł tén Boży dzień Stanisławowi swoiemu poświęcił, w dzień Znalezienia Krzyża S. albowiem sobie tén dzień Stanisłáw i narodzeniem (*g*) i świątobliwém życia doczésnégo skończeniem (*h*) z woli Naywyższéy przyniosł Opatrzności. A zatym iako iedynie za życia Krzyż Chrystusów ukochał, tak i po śmierci nierozłączony od Krzyża.

I to iuż iest, co dzisieyszégo Kazania całą rzeczą będzie. Co Stanisłáw przez Krzyż dlá Boga, i co Bóg dlá Stanisława uczynił, w dwóch następuiących częściach okaże się.

Gorliwość Stanisława o pozyskanie Boga, pochodzi z miłości Krzyża. Część Piérwsza. Bóg

Bóg iedynie ukochał Stanisława, że Stanisłáw ukochał Krzyż. Część Druga Kazania.

Część Piérwsza nauczy nás, iak wielce potrzebna do zbawienia miłość Chrystusowégo Krzyża. Druga, iak wiele Bóg kochaiącym Krzyż Syna swégo Łask świadczy do zbawienia potrzebnych, co się arcydoskonale na Stanisławie dla nauki nászéy wyda, ku większey Boga naszégo Chwale, Błogosławionégo Stanisława Czci i uszanowaniu.

CZĘŚĆ PIÉRWSZA.

Możeż co więcéy zachęcić prawégo Chrześciianina do gorliwości o pozyskanie Boga, iako serdeczne rozmiłowanie się w Krzyżu, na wzór Stani-

Stanisława? To umiłowanie święté, czysté, i niewinné Chrystusowégo Krzyża, zkądże proszę zaczęło się w Stanisławie? ieżeli nie z rozważania pilnégo téy niezbitéy prawdy Katolickiey; że Krzyż Chrystusów stał się Ołtarzem Ofiary zbawienia naszégo. Czyż mówię, co bardziéy wzruszyć Katolika do gorliwości o pozyskanie Boga powinno, iako, że na Krzyżu Naywyższy Kapłán JEZUS Chrystus z siebie samégo uczynił Ofiarę Oycu Przedwiecznému z miłości narodu ludzkiégo? kochać więc i szanować zaiste powinniśmy z Stanisławem Krzyż Chrystusów, bo iest stopniem do Chwały, bo iest naczyniém czci godném, i równégo z Chrystusem uwielbienia, bo iest pewnym i niezawodnym zbawienia naszégo zadat-

datkiem, a w całym przeciągu życia naszégo iest céchą, którą się iedynie od wszystkich niewiernych i nie dowierzaiących różnimy prawowierni, przez który według świadectwa Pawła S. pozyskał Bóg Odkupiciel Imie, które iest nad wszystkie Imiona, Imie tak wielkie, że na wspomnienie Jégo i Niebieskie, ziemskie, piekielne upada kolano. (*i*)

Krzyż mówię Chrystusów iest śrzodkiem, odkupienia naszégo, iest orężém, którym czart przeklęty został zwyciężon, iest znakiem wolności i swobody naszéy. Podpadliśmy albowiem wszyscy od początku pierwiastkowego grzechu pod wieczny wyrok zatraty, a zatém pod wieczny smutek, a przez Krzyż zupełnie oswobodzeni, pocieszeni iesteśmy; co

da-

dawniéy wyraźnie przepowiedział Dawid: *Roszczka twoia, i drzewo twoiè te mnie pocieszyły.* (i.2) przez którą *Roszczkę* S. Tomász z Akwinu (i.3) Nayświętszą Maryą Pannę, a przez *Drzewo* Nauczyciele Kościoła, Krzyż Chrystusów rozumieią. (i.4) A iak naucza Paweł S. że, *Chrystus starł i zgładził Cyrograf dekretu, który był przeciwko nám, i on zniozł z gruntu przybiwszy go do Krzyża.* Dlá tych więc, tak gruntownych dowodów, Stanisłáw kochał i wielbił Krzyż Chrystusów, dostatecznie nauczony; iż on iest orężém od wszelkich, by téż naywiększych natárczywości broniącym, naczyniem wolności Anielskiéy, zwycięstwém i tryumfem nad nieprzyiaciołmi z przysiężonymi na sprawiedliwé dusze, le-

kar-

karstwém przeciwko piérwiastkowemu grzechowi, i iednym nayskutecznieyszym sposobem pozyskania Boga.

Izraelitowie miecz tén, którym Dziecię ieszcze, na ten czas Dawid zbroynégo zabił Goliata, Xiążętom swoim przyniosłszy, z uszanowaniém go na miéyscu S. schowali. (*i.5*) A Stanisław co rozumicie Chrześciianie! na którém Krzyż S. tak nieoszacowany kleynot zbawienia naszego złożył mieyscu, między iakiemi okazałościami, między którémi bogactwy i wspaniałościami? oto złożył go w skarbie duszy swoiéy i w sercu swoiém zachował.

Inaczéy bowiem nie pomyślił Stanisław bydź sługą Boskim, pókiby wprzód nie był prawdziwym miło-

śni-

śnikiem Krzyża Chrystusowégo. A tu proszę, dokąd udaie się Stanisław, gdzie mówię, udaie się dla spokoyności służenia Bogu, uniknienia świata zgiełku i zamieszania, dlá doskonalszégo na sobie wyrażénia Chrystusowego Krzyża? oto od młodości lát swoich, coraz bardziéy szczerą i prawdziwą unosi się chęcią; ażeby gdzie odebrał łaskę poświęcaiącą przez Chrzest, tam i dni życia swego na usługę Chrystusowi poświęcone przepędzał.

Ochrzczony tedy Stanisław w tym tu Kościele, lata dziecinne swoie tak chwalebnie na nauce zaczyna; że ledwie abecadła piérwszé litery poznaie, iuż słowa na uwielbienie Matki Bożéy, tudzież Stwórcy swégo składa. (*k*) Dopieróż lata młodości nie

mniéy

mniéy na nauce w szkole tey Farney, iako na nabożéństwie w Kościele tuteyszym chwalebnie trawi, iak niegdyś starozakonny Samuel (*l*) w Swięta, i Niedziele iednégo od Ołtarza odprawiwszy Kapłana, drugiemu, i tak na przémiany Anielską czynił usługę, aby tém gruntowniéy usposobił się do pracy pozyskuiącéy w Winnicy Chrystusowéy dusze naydroższą Krwią Jégo odkupione, gdy zostawszy Kapłanem, za ich drogie zbawienie nieskończonéy wartości czynić będzie bezkrwawe Ofiary.

Daléy na wyższe udaie się umieiętności stopnie do Krakowskiéy Akademii, która widząc Jego wysoki w naukach z pobożnością złączony postępek, w 22. roku wieku Jégo Doktorskim w Filozofii wieńcem,

skro-

skronie Jégo otaczh. (*m*) A tak iuż pełnym świeckich Nauk, bez przysady i wyskoku światowéy mądrości; umieiętnościom nadprzyrodzonych rzeczy cały się poświęcił, a na piérwszy stopień w S. Teologii wywyższonym zostawszy w Akademii, zostawia tam Stanisław dalsze urzędy i godności, które się wysokiéy Jégo doskonałości należały, odstępuie zaszczytów przez doskonałość swoię sporządzonych, a coráz bardziéy sercem wznosi się do ścisleyszégo służenia Bogu, pełen gorliwości o pozyskanie Boga pochodzącey z miłości Krzyża.

Więc dla dopełnienia tak świętégo przedsiewzięcia swego skutku i końca, przepatruie i niby w zwierciedle przegląda się w SS. Zakonach, któryby podług zbawiennéy Jego inten-

ten-

tencyi, był oráz do natury Jégo z swemi ustawami znośniéyszy.

Idzie zatém do tuteyszégo Kanoników Laterańskich Zgromadzenia, prosi, aby tam, gdzie się ochrzcił, i początki świątobliwości z naukami powziął, niby w nadgrodę wdzięczności, między Osoby Zakonne przyiętym został, wszystkie obowiązki, i przepisy chętnie pełnić przyrzeka, na wszelkie usługi do skinień każdégo Przełożonégo siebie dobrowolnie poświęca i ofiaruie.

Przyimuie natychmiast Stanisława Przezacne Kanoników Grono, przyimuie i Stanisław odzienie Zakonne (*n*) z ręku Przewielebnego naten czas IV. od wprowadzenia tych zawsze wielkiéy czci godnych Kanoników, do

tutéy-

tutéyszégo Kollegium i Kościoła, Proboszcza Kaspra Imieniem, i oráz cieszy się S. Zgromadzenie; że Męża mądrością celuiącego, doskonałością Chrześciiańską i świątobliwością życia iuż znakomitego, dostało; miéysce mu zatém wygodniéysze wyznaczać zamyśla, lecz Stanisłáw, aby zaczętéy doskonałości mogł dożywotnie dochować Bogu, o usunione od wszelkiego szelestu, cale według rady tégóż Zakonu Wielkiego Sługi Boskiego Tomasza à Kempis, aby w kąciku bawił się Książką, dziwną doprasza się pokorą. Oto wzór prawie prawdziwéy Zakonności w Nowicyuszu ieszcze Stanisławie!

Stanisłáw po uczynionych ślubach Zakonnych, co się pospolicie Professyą zowie, wielki w młodym wieku

Bogâ, gorliwości o własne zbawienie, i Krzyża Chrystusowégo miłośnik, a tém samém głośny, i sławny Profess, na śliskiéy życia młodégo gołoledzi, nie pośliznął nogi. Był to gruntownéy stateczności, iak niegdyś Eliachim *Judith: 4. 5.* Profess, między burzącémi w ciele namiętnościami i pokusami, iak między wiatrami wpośrzod morza niewzruszony okręt, w samym tylko Krzyżu z nich dzielne odnoszący zwycięstwa. Był to Stanisław przykładny Profess, podobnie iak Szczepán Boga między kamieniami wynayduiący. (*o*) Był to nielekki, ale poważny Profess, który silne powaby ziemskie, iakby Jerychońskie mury (*p*) obalał codzienném o Bogu i Krzyżu rozmyślaniem. A przy oddaniu się głębokim naukom

wła-

właściwie iak z Serafinów ieden, którzy dwiema skrzydłami unosili się, a dwiema zakrywali się, *duabus pennis volabant duabus velabant.* (q) Jednêm piorem Lekcye pisał, drugiém w górę Niebieskich Bogomyślności unosił się; Boga, Nieba, i błogosławionéy wieczności w Krzyżu szukaiąc; tak rozumie słowa pomienione Izaiasza S. Bernard.

Oto właściwe znamie Stanisława Professa! cóż mowić o życiu Zakonnika?

We wszystkich trudach i pracach około dusz zbawienia Stanisław, za ieden cél Krzyż Chrystusów, a w nim samego miał na Krzyżu rozpiętégo Boga Człowieka. (r) Umartwienia ciała i ducha, które bezwzględnie

dnie na słabość, zadawał sobie Stanisław, o iakże Go na przykład i zbudowanie wszystkich, z Krzyżem Chrystusowém łączyły! chłostał do krwi własne ciało, martwił do podziwienia zmysły, wysuszał członki przez posty i inne tysiączne przykrości, które surowo wkładał na siebie, a te wszystkie dolegliwości i umartwienia w Krzyżu Chrystusowym umieszczał gorliwy Kaznodzieia Stanisław, stósuiąc do siebie naukę Pawła: karzę ciało moié i zniewalam, bym snadź inszym przepowiadaiąc, sam się nie stał odrzuconym.

Co mówić o bezsennych na ostrych kamieniach przepędzonych Stanisława nocach, gdzie na czuwaiącégo do politowania i oráz do naśladowania patrząc, pobudzać się potrzeba.

Co znowu rozumieć o prześladowaniach od innych? o przeszkodach czartowskich? o niespokoynościach ducha przez poduszczenia piekielne zadawanych? ale te i inne wszystkie dzielnie pokonał Stanisław, i zwycięzcą pokazał się w Krzyżu Chrystusowym. O! iak zbawienna i pożyteczna krzyż nosić, toiest, wszelkie przeciwności cierpliwie przyimować dla Boga, bo one są sposobem nayskutecznieyszym uszanowania Krzyża i Boga. Umartwienia bowiem, prześladowania, i inne przykrości cierpliwie ponoszone, tak się Chrystusowi podobaią, iż ie ma prawdziwie za istotne dźwiganie krzyża swoiégo, tak dalece; że ktoby ich cierpliwie nie znosił, tedy nosi zawczasu na sobie znak pewny odrzucenia wiecznégo. A

kto

kto nie nosi krzyża swégo, a idzie za mną, nie może bydź uczniem moim: u Łukasza S. w Rozd: 14. Ztądci i Paweł S. na iedném mieyscu mówi: nie chcę się chełpić tylko w Krzyżu Jezusowym, nas więc naucza, iak cierpliwie znosić należy wszystkie dopuszczenia od Boga, i umartwienia człowiekowi przeciwne, wzorem Błogosławionego Stanisława Kazimierczyka.

I lubo wiele do tego mocnych mamy pobudek, ta iednak naywažniéysza, že sam Chrystus na Krzyżu umierał, i tégo chciał, abyśmy przez krzyż i umartwienia na Niebo zarabiali. Chrystus przez Krzyż wstąpił do Oyca, i my drogą krzyżową staraymy się dążyć do Nieba bez narzekania na przeciwności. Bo we-

dług

dług Hieronima S. cierpieć i narzekać, iest pogarda krzyża, cierpieć z zasmuceniem i bez woli cierpienia, iest niedoskonałość honoru Krzyża, cierpieć z upragnieniem krzyża, iest naydoskonalszy honor Krzyża.

Wszakże Stanisław nie chciał pozyskać Boga inaczéy, pókiby wprzód nie stał się przez umartwienia i przykrości, przez natarczywość i surowości prawdziwie kochaiącym Chrystusowego Krzyża, za co na wzaiem Bóg ukochał Stanisława, że Stanisław iedynie Krzyż Chrystusów ukochał; co iest drugą Częścią Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Dwoiaki wzgląd Chrześcianie, i dwoiaką korzyść pamiątka życia SS. Pańskich nam wystawiać powinna.

Mieć

Mieć albowiem wzgląd wszyscy powinniśmy, na świątobliwe cnoty, i chwalebne czynności tych, którzy nas życiem śmiertelném poprzedzili, tak wyraźnie pisze Augustyn S. Widzisz żyiącégo, uważay umieraiącégo. Powtóre powinniśmy mieć wzgląd i na koniec ostatni, do którégo SS. Mężów przykładane myśli zmierzały, końcem życia naszégo, błogosławieństwa wiecznégo, do którégo stworzeni iesteśmy, Bóg iest. Chwalebne życie i czynności znakomite SS. Sług Jégo, są zaprawde słodkie powaby, i nieomylne prawidła ukazuiące nam drogę i sposób do odziedziczenia błogosławieństwa wiecznégo, i złączenia się z Bogiem.

Widzieliśmy dotąd w piérwszéy Części chwalebne życie, i wysoce świą-

świątobliwe Stanisława czynności przychylaiące Mu Nieba. Widzieliśmy, iak ciasną drogą Stanisłáw postępował do Nieba, a tém samém poznaliśmy; iż przez Krzyż Chrystusów pozyskał Boga. Jak zaś Bóg ukocháł Stanisława, że Stanisłáw Krzyż ukocháł Chrystusów, krótko ieszcze zobaczymy.

Bóg iest pełen w sobie nieskończonéy mocy, mówi Daniel Prorok, Bóg iest pełen w sobie nieskończonéy dobroci, mówi Dáwid: a my sprawiedliwie przyznáymy, iż Bóg z nieskończonéy swoiéy dobroci, którą powinniśmy kochać, i z nieskończonéy swoiéy mocy, któréy powinniśmy się lękać, co chciáł, uczynił dlá Stanisława, bo Stanisłáw wszystko uczyniwszy dlá Boga, sługą się Jégo niepożytecznym nazywáł. *Si*

face-

feceritis omnia quæ præcipio vobis, dicite, servi inutiles sumus. Sprawił to; że go wielkim uczynił w Niebie, bo tak podobało się Boskiéy Jégo mocy. Chwała zaś Stanisława w Niebie iakże wielká bydź może Chrześciianie! Aczbym twiérdził, że taka, iaka Jégo była na ziemi zasługa, mało to, bo náywyższy stopiéń na ziemi zasługi, z nayniższym stopniem chwały w Niebiesiéch porównać się nie może, co wyraźnie przepowiedziáł Paweł S: Utrapienia czasu niniéyszégo nie są godne onéy przyszłéy chwáły, która się w nás obiawiać má. *(s)* Bóg to tak przez nieskończoną mądrość swoię sporządził, że, iako dobroć Jégo przechodzi w sobie wszelką ludzką uwágę, tak chwała Jégo zgotowaná służącym Mu

szczé-

szczérze, przechodzi w sobie wszelkie zasługi. Bo ieżeli naymnieyszą litość w Imie Jégo nędzarzowi uczynioną, sowicie nadgradza i płaci u siebie, iako nas o tém słodká nauka Jezusa Chrystusa w Ewangelii Jégo upewniá, iakże nie má płacić przedziwnych zasług i potyczek, z któremi się Rycérze Jégo, a między niémi Stanisłáw, popisowali dla Niégo? iakże nie má nadgradzać Stanisława gorliwości, któréy do pozyskania Jégo w całém życiu usilnie przykładáł, iuż zatapiaiąc się w miłości Krzyża, iuż w rozlicznych ćwicząc się, i do końca pomnażaiąc cnotach Chrześciiańskiéy Religii?

Tak sądzę; że gdybyśmy dzisiay do téy błogosławionéy Oyczyzny, do któréy niegdyś na ziemi wzdycháł Dáwid

wid i Paweł, weszli; a uwáżaiąc w niéy stopnie SS. Pańskich chwáły, spoyźrzeli też w niéy na dzisiéyszégo Stanisława, w tén czas dopiéro wyzuci z ciała śmiertelnégo moglibyśmy dać sprawiedliwe zdanie o chwale i błogosławieństwie Jégo. Bo czyli to póydziémy do stopnia winnégo chwale, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, má te wszystkie Stanisłáw. Má chwáłę winną Apostołom, bo gorliwie w Zakonie swoim, około zbawienia dusz ludzkich nie bez wielkiégo pożytku pracowáł. Má chwałę winną Męczennikóm, bo surowo i ostro aż do krwi wylaniá dręczył swé ciało, i one duchowi podbiiáł. Má chwáłę winną Wyznáwcóm, bo náyistotnieyszym był Krzyża Chrystusowégo czcicielém.

Cóż

Cóż rozumieć iaką ieszcze Bóg sporządził chwałę i nadgrodę, z inszych wypływaiącą Stanisława zasług? Zaiako to: z nauczania młodzieży Zakonnéy? z dozoru Przełożeńskiego? z dobrego przykładu dla wszystkich, z obcowania z łagodnością ze wszystkiémi, a mianowicie z zaszczyconémi pod ów czas świątobliwością życiá. Z Jáném Kantym, niegdyś Akademikiem, dziś wielkim Królestwa Polskiégo i W. Xięstwa Litewskiego Patronem? Swiętosławém Mansionarzem Kościoła Panny Maryi w rynku Krakowskim? Michałém Giedroicém z Xiążąt Litewskich przy Kościele S. Marka w Krakowie *Ordinis Sanctæ Mariæ de Metro* Kanonikiem? z Izaiaszem Bonerém przy Kościele S. Katarzyny Augustyaninem? Szymonem

z Li-

z Lipnicé przy Kościele S. Bernardyna na Stradomiu, których lubo ieszcze nie wszystkich náywyższa Stolica Piotra w Poczét SS. wpisała do tych czas, i światu nie ogłosiła Swiętémi, Bóg iednak równą z náywiększymi SS. w Niebie wieńczy Ich chwałą, pośrzednikami, czyli Patronami chce mieć do siebie. Oto za té zasługi ukochál Go Bóg nierównie, kiedy Go tak blizkim swoiéy uczynił iasności, iak On był z Bogiém ściśle złączony w życiu miłością.

Ale tu wątpić nawet nie można, iak wielka chwáła Stanisława iest na Niebie? spuśćmy teráz na ziemie uwági nasze, co Bóg dla Stanisława uczynił. Uczynił Go albowiem tak wielkim przed światem, iak wielkiégo dopiéro uwáżaliśmy przed Niebem. Swiad-

Swiadczą to wota na tém Stanisława zawieszone Ołtarzu. Swiadczą Xięgi, życia Jégo Niebieskiego na ziemi, świadczą niepoliczone cuda; Miasto nawet tuteysze Kazimiérz świadczy, iak wiele razy przez przyczynę Stanisława Ziomka niegdyś swoiégo, w niezliczonych potrzebach cudownie wsparte od Boga, i w smutnych pocieszoné zostało uciskach.

Co mówić iak wiele Stanisław umieraiących do życia przywrócił, iak wiele po kilka lát złożonych niemocą do zupełnégo przyprowadził zdrowia, iak wiele bez nadziei życia udarował swobodą, iak wiele rozpaczaiących do dobrégo nakłonił przedsiewzięcia. Ale choćbym ia tu o tém nie wspomniał, nie tayné są przy Grobie Stanisława dostateczne tych i innych niezliczo-

nych

nych cudów wyobrażenia. Skądże nie iest wielki Stanisław przed światém, osądźcie słuchacze? A mnie dosyć przydadź do rozsądku waszégo, że łaski té, którémi Bóg Stanisława zaszczycił, pochodziły iedynie z wielkich zasług Stanisława, ale naybardziéy z téy, że był gorącym Krzyża Chrystusowégo miłośnikiem.

Poznaliśmy iuż dotąd Chrześciianie! co Stanisław dla Boga, i co Bóg dlá Stanisława za miłość Krzyża uczynił. Widzieliśmy w piérwszéy Części gorliwość Stanisława o pozyskanie Boga pochodzącą z miłości Krzyża. Poznaliśmy w drugiéy, iak Bóg ukochał Stanisława, że Stanisław ukochał Krzyż. Zostaie tylko, ażebyśmy wzorem Stanisława nie piérwey starali się i pozyskiwali łaskę Boga, póki wprzód

nie

nie stalibyśmy się prawdziwymi Krzyża Chrystusowégo miłośnikami, a to nie inaczéy, iako przez cierpliwe znoszenie umartwień i dolegliwości, przez ochotne przyimowanie naywiększych przykrości i ucisków, bo té wszystkie z Boskich są pochodzącé wyroków. Inaczéy bowiém nie stalibyśmy się prawdziwie kochaiącémi Boga, gdybyśmy nie stali się miłośnikami Chrystusowego Krzyża. Doświádcza Bóg cierpliwości naszéy, ażèby według wártości zásług, uczynił miarę odpłaty, a téy na całą wieczność. Odkupiciel nasz był aż do śmierci cierpliwym, i my nie powinniśmy sykać, Chrystus na Krzyżu umárł, i my cierpliwie wszystkie dopuszczenia znosić obowiązani iesteśmy, wzorem Jégo do śmierci. Gdy głowa cierpi, wszy-

stkie

stkie członki bol uczuć powinny. Nie przystało; aby sługa był delikatnieyszy od Pana, wraz z Paném sługa dobry smucić się i cierpieć powinién, kto się leni nosić Krzyża Chrystusowego, tén nie chce wyznawać Chrystusa, a kto nie chce wyznawać Chrystusa przed ludźmi i światém, tégo Chrystus nie wyzná, i zaprze się przed Oycem swoim. Naśladuymy wiernie w téy miérze, kiedy nie Chrystusa, to przynaymniéy Sługi Jégo Stanisława, kocháymy się w krzyżu i uciskach, abyśmy się z Nim cieszyli wiecznie w chwale nieskończonéy. Amen.

(a) *Stało się to nalezienie po Męce Pańskiéy w lat 180.* Brev: Rom: d. 3. Maj: Lect: IV. *któré téż pięknie opisuie S. Ambroży* Orat: de Obit: Theodosii; *iest ta mowa* inter Patron: R. P. *w Brew: Rzym:* d. 2. Martii.

(b) *R. P. 1433. d. 3. Maia.*
(c) *Z Historyi życia Jégo w Rozdziale I.*
(d) *Z téyże Historyi na karcie 44. i 45.* à Num: IX.
(e) S. August: Ser: de ver: Ap:
(f) *W Paciérzach Kapłańskich.*
(g) *R. P. 1433.*
(h) *R. P. 1489.*
(i) *Stał się posłusznym aż do śmierci i t.d.* *Psal:* 22. 4.
(i.2) *W Psalmie* 22.
(i.3) S. Thomas Opusc: 8.
(i.4) *Słowa Pawła S.*
(i.5) 1. Reg: c. 17.
(k) *Historya życia Jégo w Rozdziale 2.*
(l) *Taż Historya w Rozdz: 3.*
(m) *Taż Historya w tym Rozd: 3.*
(n) *R. 1456.*
(o) Act: 7. 55.
(p) Jos: 6. 20.
(q) Isaiæ 6. 2.
(r) S. Paulus.
(s) S. Aug: ad Rom:



